



Prawdziwe bogactwo

We współczesnym świecie kładzie się wielki nacisk na dobrobyt, dostatek, zysk. Osiągnięcie tych rzeczy uważa się za sukces. Temu celowi podporządkowuje się prawie wszystko lub wszystko; nawet przyrodzoną miłość. Rodzice zaniedbują swoje dzieci, by jak twierdzą, zapewnić im przyszłość, swój czas poświęcają na zdobywanie bogactwa ziemskiego, przerywając tym samym więź uczuciową, jaka łączy ich dzieci z nimi. W psychice dziecka powstaje luka, która powoduje uczuciowe zaburzenia, niewidoczne dla oka, ale daje o sobie znać w zachowaniu w dalszym życiu. Okaleczonej psychiki nie wyleczy się za żadne pieniądze, za nie nie kupi się rodzicielskiej miłości, bez której nie ma prawidłowego rozwoju dziecka. Obowiązek wychowania potomstwa spoczywa przede wszystkim na tych, którzy je wydali na świat. Rodziców nikt nie zastąpi w procesie wychowania młodego pokolenia: ani zbór, ani kursy biblijne, ani inni członkowie rodziny, ani otoczenie. Dodatni wpływ otoczenia, w tym i zboru może tylko ułatwić pracę rodzicom i uczynić ją owocną.

BŁOGOSŁAWIONA RODZINA

To wielkie bogactwo, mówi psalmista Dawid:

„Błogosławiony mąż, który się Pana boi, a w przykazaniach jego ma wielkie kochanie. Może będzie na ziemi nasienie jego; rodzina szczerych błogosławiona będzie. Majętność i bogactwo są w domu jego, a sprawiedliwość jego trwa na wieki” - Psalm 112:1-3 (BGd).

Według powyższych słów, majątność i bogactwo są uwarunkowane szczerością, umiłowaniem Pana Boga i Jego przykazań. O jakiej więc majątności i o jakim bogactwie wspomina mąż Boży Dawid? Zapewne nie o doczesnym, którą rdza niszczy i mole zjadają. Czasem człowiek gromadzi ziemskie skarby całe życie i umiera w biedzie, zapominając o Bogu. Na pozór wydaje się, że ludzie bogaci są szczęśliwi, w rzeczywistości bardzo często są ubodzy i nędzni, żyją w ciągłym strachu przed wrogami, dewaluacją czy bankrutem.

Święty apostoł Jan ostrzega wierzących:

„Nie miłujcie świata, ani tych rzeczy, które są na świecie; jeżeli kto miłuje świat, nie masz w nim miłości ojcowskiej. Albowiem wszystko co jest na świecie jako pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha żywota, toć nie jest z Ojca, ale ze świata. Świat ci przemija i pożądliwość je-

go, ale kto czyni wolę Bożą, trwa na wieki” - 1 Jan 2:15-17 (BG).

Grzech pożądliwości posiada niszczycielską moc, krzywdzi też innych, nawet najbliższych, tj. własne dzieci, często jest przyczyną rozpadu rodzin, moralnego ich upadku.

Pan Jezus ostrzegając przed ziemskim bogactwem, zaleca bogactwo niebieskie. Materialne bogactwo sprzyja samolubstwu, pysze, frustracji, chciwości, zazdrości, zdobywane jest często według zasady: mniej dać, więcej wziąć. Dobra duchowe zaś są najwyższym darem, gdyż zapewniają spokój, mądrość, męstwo w przewyciężaniu wszelkich trudności, szlachetność, zadowolenie z życia i świadomość jego celowości, a nawet zdrowie.

Tak jak cielesna choroba ujemnie wpływa na stan duchowy, podobnie opanowany przez złe wpływy stan duchowy odbija się ujemnie na zdrowiu cielesnym. Naukowcy twierdzą, że są dwa rodzaje uczuć rujnujących zdrowie. Do jednych należy nienawiść i pokrewne jej: gniew, mściwość, zawziętość, zazdrość; do drugich: strach, niepokój, zwątpienie, zniechęcenie, itd. Tego rodzaju uczucia paraliżują czynności organizmu, przeszkadzają krążeniu krwi i oddychaniu. Nie trzymane na wodzy osłabiają działalność gruczołów dokrewnych, jak tarczycy, nadnercza, przysadki mózgowej. Strach np. może usztywnić nogi, a trwożliwość paraliżuje pamięć i osłabia inteligencję. Stąd potrzeba walki z niszczącymi zdrowie uczuciami. Między innymi, należy unikać niepotrzebnych słów, a szczególnie obmawiania lub wyśmiewania się z drugich. Trzeba zarówno umieć milczeć jak i mówić.

Wielką usługę dają naszemu zdrowiu takie uczucia jak dobroć, życzliwość, zaufanie, pokój, radość, entuzjazm, zadowolenie. Należy je pielęgnować i starać się im podporządkować. Do uporządkowania życia duchowego potrzebna jest wewnętrzna dyscyplina, karność w sferze uczuć, trzymanie ich na wodzy.

Umiejętne wykorzystanie czasu w rodzinie wynika z wewnętrznej dyscypliny, w rozwijaniu której możemy pomóc sobie i naszym dzieciom poprzez stawianie nowych zadań i obowiązków. To rodzice powinni zadbać o właściwą organizację wolnego czasu swoim dzieciom. W dni wolne od zajęć szkolnych i wspólnych nabożeństw, rodzice zobowiązani są dawać biblijną naukę, a dzieci powinny jej słuchać.



„Słuchajcie synowie! ćwiczenia ojcowskiego, a pilnujcie, abyście umieli roztropność; Albowiem wam naukę dobrą daję; zakonu mego nie opuszczajcie” - Przyp. Sal. 4:1-2 (BGd).
„Słuchaj, synu mój! ćwiczenia ojca twego, a nie opuszczaj nauki matki twojej. Bo to przyda wdzięczności głowie twojej. Synu mój! jeśli by cię namawiali grzesznicy, nie przyzwalaj” - Przyp. Sal. 1:8-10 (BGd).

Nauką tych wersetów jest, że by osiągnąć odpowiedni duchowy poziom, należy rozwijać uczucia szlachetne, które są naszym skarbem.

Istotą duchowego dobra jest wiara Bogu, świadome, dobrowolne życie dla Jego chwały, radosne i najszerzej poddanie się Jego woli. Taka postawa nie oznacza życia łatwego, taniego, ale za to zapewnia nam Boskie błogosławieństwo. W 3 Mojż. 26:3-12 Pan Bóg obiecuje swoje błogosławieństwo ludziom szukającym skarbu niebios. Wieczne życie z Bogiem jest tak drogocenne, że Pan Bóg, by nam je udostępnić, oddał swego Syna na okup. Tego życia trzeba pragnąć i zdobywać je za wszelką cenę. Szukajmy tego skarbu przez studiowanie Słowa Bożego, a będziemy szczęśliwymi, bogatymi ludźmi.

WPŁYW STARSZYCH ZBOROWYCH

O nasze dobro duchowe troszczą się starsi zborowi. Ich wpływ jest podwójny; pierwszy, to uświęcenie rodziny Bożej, którą jest zbor; drugi to zachęcenie do zdobywania skarbów niebieskich w rodzinach indywidualnych. To oni pracują na naszą korzyść, przypominając nam o

naszych obowiązkach wynikających z przymierza uczynionego przy ofierze. Dzięki działalności Ducha Świętego w ich życiu zachęcają nas do szukania tego, co jest w „górze”, by ustrzec nas przed grożącymi nam niebezpieczeństwami. Bo cóż człowiekowi z tego, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej poniósł szkodę. Człowiek oderwany od Boga, od bratniej społeczności jest jak gałąź odcięta od pnia. Zieleni się przez jakiś czas, by ostatecznie uschnąć.

Czasy, w których żyjemy, są niespokojne. Różnego rodzaju napięcia, strachy i nerwowe wyczerpanie nie są przyjazne dla zdobywania bogactwa duchowego. Jedynie tylko wiara w Chrystusa może uwolnić nas z tego stanu. Nauczmy się odpoczywania w Chrystusie. „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie” - Mat. 11:28 (NP). Módlmy się i wyznajmy prostą wiarę, że wszystko możemy w Chrystusie Jezusie, który nas posila. Módlmy się za braci starszych, przez to wzmocnimy ich duchową siłę, a oni będą służyć duchową radą. Mówmy o nich dobrze, a silniejszy będzie ich wpływ na nasze postępowanie. Podtrzymujmy ich moralnie poprzez poparcie, zachętę i współpracę z nimi, bo to jest prawdziwym bogactwem i określa nasze serce.

„Albowiem gdzie jest skarb twój - tam będzie i serce twoje” - Mat. 6:21 (NP).

Sygnowski Józef
R-
„Straż”